Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 232. 231

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 9 Października 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
	6"	27" 4"' 596	+ 4, 3	2, 82	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
7	2	5, 474	+ 4, 7	2 86	,, ,,	,,	,,
	10	6, 379	+ 3, 8	2. 59	Wschodni sredni	,,	,,

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 18 *Września.* —

Doszły wiadomości z Cap-Haitien z 5 sierpnia, iż na skutek starcia pomiędzy senatem a izbą deputowanych, w których pierwszy odmówił ministrowi spraw wewnętrznych i rolnictwa udzielenia summy 600,000 gurdów wynoszącéj, wbrew przyzwolenia izby, prezydent Saulouque zamknął posiedzenie. Wkrótce potém gabinet podał się do dymisyi i utworzył się nowy złożony z następujących osób: z jenerała Lazarre, ministra wojny i marynarki, senatora Dawida Froy, spraw wewnętrznych i rolnictwa, Eliż, skarbu i handlu, François, sprawiedliwości i oświecenia publicznego. Nowy konsul jeneralny francuzki p. Raybaut przybył do Port au Prince. Dominikanie na nowo rozpoczęli walkę z mieszkańcami Haiti i wzięli miasta Hinche i Vanica.

— *Kolonia* 24 *Września* —

(Telegraficzna depesza.) Prezes rady ministrów, marszałek Soult, wziął dymisyę a pan Guizot został mianowany prezesem rady.

Abd-el Kader niezmierną władzę wywiera na umysły Maurów i dziwić się nie można że Muley Abd-Raman tego się obawia. Od pewnego czasu zgniłe gorączki grasują pomiędzy wojskiem cesarskiém zgromadzoném nie daleko Taza. Abd-el-Kader puścił natychmiast wieść, że plaga ta padła na marokanów na skutek klątwy, jaką na nich rzucił i że to jest ściągnięta na nich kara niebios. Ta wieść z nie słychaną szybkością się rozeszła i rzuciła postrach na żołnierzy sułtana, którzy mniemają, że są ofiarami gniewu niebios. Abd-el Kader zwala tymczasem całą winę wojny na sułtana, dowodząc, że pragnie tylko żyć spokojnie w Ryf, ale że mu na to sultan nie pozwala i że dla tego musi się uzbrajać, by być gotowym na wszelki wypadek.

— *Londyn* 20 *Września.* —

Czytamy w londyńskich dziennikach z 16 września. Dziś miało miejsce przysądzenie licytacyi domu, w którym się urodził Shakespeare. Licytacyą kierował pan Robins, kommisarz licytacyjny. Tłum ludzi napełniał salę. Pan Robins przed rozpoczęciem licytacyi miał krótką mowę do publiczności, chcąc wskazać położenie sprzedającego właściciela, który działał w imieniu kilku nieletnich sierot. Następnie skreślił opis domu sprzedawanego, który w tych ostatnich czasach zajmowanym był przez rzeźnika; „Dom ten, mówił on daléj, jest wbardzo dobrym stanie i stać będzie jeszcze przez wieki. Zamyka on kilka apartamentów bardzo przyzwoitych, można tam jeść obiad bardzo jak się należy; ja, który do was mówię, jadłem tam obiad arcydobry, gdy ten dom oglądałem.“ Tu jakiś wąsaty gentleman, o którym mówią, że jest amerykaninem zbieraczem czy też pokazywaczem ciekawych przedmiotów, przerywa panu Robins i wzywa go, by mu dowiódł, że dom, który sprzedaje jest w istocie domem rodzinnym nieśmiertelnego poety. Pan Robins odpowiada, że innych dowodów dać nie może jak pewność tradycyi. Dowiedzionėm jest, że ojciec Shakespeara tam mieszkał i że poeta tam się urodził a nawet przepędził większą część życia. W 1806 dom ten przeszedł z rąk potomków Shakespeara w ręce dzisiejszego właściciela. Shakespeare pozostawił dom ten siostrze swojéj zamężnéj Hart; właścicielce tego domu do 1806 nazywali się Hart Shakespeare. Tu ktoś z tłumu woła: „Daję za ten dom 1,000 gwineów. W téjże chwili jakiś gentleman, którego nazwiska nie wiemy, złożył w ręce pana Robins oświadczenie na piśmie, że komitet uformowany w Londynie i Stratford ofiaruje za ten dom 3,000 fun. st. (120,000) zebrane przez składkę narodową i że mocno pragnie uabycia tego domu. „Jeżeli nikt więcéj nie ofiaruje woła pan Robins, przysądzę dom komitetowi.“ Gentleman z wąsami: „Dam za niego 2,000 gwineów (śmiech). Głos; „Naród sam kupuje (poklask). Po zwykłych formalnościach, raz, dwa, trzy, zabrzmiało uroczyste uderzenie młotka i dom przysądzono komitetowi. Całe zgro-

madzenie daje oklask potężny; dom ten kupiony za 3,000 fun. nie licząc w to wspomnień historycznych, nie wart więcéj jak 100 funtów sterlingów.

Pomimo licznych bankructw, które już miały miejsce i których się jeszcze spodziewać należy, wedle zdania *Times* i *Morning Chronicle* handel Anglii nie znajduje się wcale w chorobliwym stanie. Musimy zwrócić na to uwagę, wówi *Times*, że o ile chodzi o istotną pewność kupieckiego kredytu, nic takiego nie zaszło co by mogło usprawiedliwiać obawę ze strony domów, które interes swój dotąd prowadziły wedle zdrowych i uznanych zasad. Z małemi wyjątkami, wszystko złe, jakie do tego czasu miało miejsce, brało swój początek albo w bezpośrednich spekulacyach, albo też było skutkiem dawno trwającego stanu słabości, dobrze bowiem z rzeczą obznajmieni mogli tylko objawiać nie pewność co do dnia, w którym niewypłacalność nastąpi. Chociażby otaczające nas trudności były dziesięć razy większemi jak są dzisiaj, żaden dom, takiem jest przynajmniéj nasze zdanie, żaden dom, który mógłby wykazać, że ciągle działał w obrębie środków swoich nie znalazłby trudności w znalezieniu zasiłku, gdyby chodziło tylko o odparcie chwilowego braku. Tak więc dobry i rozsądny kupiec nie potrzebuje niczego się obawiać. O to tylko się lękamy, że w przyszłości pokazać się może liczba tych którzy zeszli z prostéj drogi większą, jak z początku przypuszczano. W podobnie uspakajającéj myśli mówi *Morning Chronicle*.

— *Madryt* 10 *Września*. —

Ponieważ naczelnicy ultra-moderatystowskiego stronnictwa, ludzie, którzy po barkach jenerała Narvaez chcieli się dostać do władzy, by tam zadość-uczynić swéj żądzy panowania i zemsty, przekonali się, że całe ich staranie, by królową omamić, rozbiło się o jéj stanowczość i wolę, przeto dziś, niezważając na dawniejsze swe przyrzeczenia i zobowiązania, starają się wszelkiemi środkami Izabelli II szkodzić. Nie składając żadnego na to dowodu, całe swe niepowodzenie przypisują pewnemu dyplomatowi, który jednak od dni dziesięciu silną gorączką trawiony nie wychodzi z domu.

Otóż nie ulega wątpliwości, iż w poniedziałek (13) w operze rozeszła się wieść, że ultra-moderatystowskie stronnictwo postanowiło obsadzić pałac oddziałem wojska dla téj sprawy zyskanego i obwołać króla jako tymczasowego rejenta, słowem powtórzyć ową wyprawę nocną z 7 października 1841 roku przeciw Esparterze zwróconą, która tyle jéj sprawców kosztowała. Oficer, który pierwszy na czele dwóch kompanii pułku *la Princesa* zdobył schody główne pałacu, dziś dowodzi jednym z pułków tutejszéj załogi i głoszono, że nawet redaktor *Heralda* pan Sartorius temu oficerowi w owym dniu kilkakrotne odwiedziny oddawał w koszarach a nawet między żołnierzy pieniądze rozdawał. To jest przecież uderzającém, że królowa od poniedziałku nie opuszcza pałacu.

Pan Sartorius donosi dziś czytelnikom *Heralda*, iż zażądał od ministrów, by jego „nieczni oszczercy“ stawionemi zostali przed sądem, ażeby się mógł usprawiedliwić.

Faro twierdzi, że wieść o mniemaném sprzysiężeniu była w istocie puszczoną, dla dania gabinetowi pozoru do aresztowania jenerała Narvaez. Jednak dodaje, że królowa nie mogłaby nigdy wydać podobnego rozkazu. „Ponieważ poseł angielski, mówi dziś *Faro*, zapomniał o poszanowaniu należném narodowi naszemu, przeto ministrowie powinniby wypełnić swój obowiązek. Uczucie honoru nakazywało, by w wyrazach godnych i szlachetnych oświadczono temu posłowi, że hiszpański rząd posiada własna policyę dla odkrycia pokątnych działań nieprzyjaciół korony.“

Dzienniki pregresistowskie chwalą mocno mianowanie pana Cartazas ministrem spraw zagranicznych i żądają, by jenerał Narvaez albo natychmiast wrócił do Paryża, albo też podał się do dymisyi z posady ambasadora.

Na skutek artykułu w Nrze 250 *Courier fraçcis* umieszczonego, w którym tenże dziennik nieprzyzwoicie mówił o stosunkach domowych królowéj, minister spraw wewnętrznych zakazał ten dziennik. Dzienniki progresistowskie żalą się, że poseł hiszpański w Paryżu nie wystąpił przeciw takiemu przekroczeniu prasy i przypominają, że pan Martinez de la Roza redaktorowi głównemu *Courrier* udzielił order Karola III. Tym samym orderem pan Martinez do la Roza, jako prezes rady, ozdobił oszusta znanego pod nazwiskiem Beaualllon.

Jenerał Concha objął jenerał-kapitaństwo w Katalonii. Dzienniki urzędowe podają liczbę karlistów pod bronią w téj prowincyi na 4000. Także na granicy Biskai i staréj Kastylii w dolinie Carranza pokazała się banda karlistów złożona z 30 ludzi. W kierunku tym ruszyły wojska z Billbao.

P. S. Pokazuje się, że w istocie poseł angielski uwiadomił ministra spraw wewnętrznych o zamachu ultra-moderatystów. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że już został o tém zawiadomiony. Pan Bulwer żądał, by doniesienie jego pozostało tajemném jako zupełnie poufne, ale minister spraw wewnętrznych przedstawił je na radzie ministrów a jeden z członków tejże doniósł o tém ultra moderatystom Pan Bulwer żalił się z tego powodu przed ministrem spraw zagranicznych.

Gabinet dotąd jeszcze nie zajmował się kwestyą zwołania kortezów.

Rozmaitości.

KROL LUDWIK-FILIP.

(Dokończenie.)

Wstąpienie na tron drugiego brata Ludwika

XVI. z razu zadawało fałsz tym, co przepowiadali że ten xiążę obali polityczne dzieło Ludwika XVIII. i sam runie. Powoli, długiemi zwrotami, stronnictwo wsteczne zdołało obsaczyć Karola X. i obudzić wzajemne niedowierzania między władzą a opozycyą. A skoro wojna wypowiedzianą została na nowo--wypadki szybko po sobie następowały.

Łatwą była rola xięcia Orleańskiego w téj dramie politycznéj: najzręczniejsza ambicya jakoteż wierność największa, pewnoby inaczéj niepostąpiły, jak on uczynił--pozostał na stronie, czekał. Sądzimy że xiążę Orleański do knowań nie należał, bo najprzód uważamy go za poczciwego człowieka, uczciwego xięcia, przekładającego nad wszystko obowiązki względem korony; lecz tém snadniéj temu wierzymy, że interes nakazywał mu nie knować, i że sam jeden tylko byłby knował w téj wielkiéj politycznéj fikcyi, za którą się oszańcowały wszystkie odcienia opozycyi.

W 1829 r. odbył podróż do Anglii i odwiedził tam ludzi wszelkich opinij; ale to fałsz jakoby téj podróży było celem przygotować się na wypadki walki, któréj wybuch przewidywał we Francyi. W 1829 r. xiążę Orleański nie mógł sądzić, że ta walka tak jest bliska a wypadki nastąpiły tak szybko, że zburzyły wszelkie ludzkie przewidywania.

W maju 1830 r. król Neapolitański przybył do Paryża. Xiążę Orleański teścia swojego przyjmował w Palais-Royal z taką wspaniałością jakiéj niewidziano, aż dopiéro w Tuileries podczas uroczystości lipcowéj monarchii. Karol X. (którego pierwszy raz wtedy widziano u xięcia) znajdował się tam, równie jak jenerał margrabia Lafayette. Karol X. chodził po tarasie, pozdrowił lud który się tłoczył w ogrodach i dziedzińcu: lud odpowiedział mu okrzykami: *niech żyje król!*.... były to ostatnie a Karól Xty słyszał je u xięcia Orleańskiego! W salonach zaś bal był pyszny, młody xiążę Chartres tańczył galopadę z xiężną Berry. „To istnie neapolitańska zabawa: tańczymy na wulkanie,“ rzekł Salvandy, który sam powiada że więcéj się wtedy obawiał politycznego wybuchu, niżeli ognistych płomieni które Herkulanum pochłonęły. Usłyszał to xiążę Orleański, i w długiéj rozmowie, która stała się historyczną, zaczął uspakajać uczonego. Według jego zdania w narodzie znajdowały się wszelkie rękojmie spokojnego rozwikłania kwestyj, dzielących wówczas dwór z izbą. -- „Xiąże, powiada Salvandy, popierał swoje zdania porównaniami z historyi Anglii, Szwajcaryi, Stanów Zjednoczonych.“

W sześć tygodni potém, xiążę dowiedział się, jak wszyscy, z *Monitora*, o fatalnych postanowieniach; ale tu zatrzymujemy się, bośmy tylko życie xięcia Orleańskiego jako xięcia skreślić zamierzyli. -- Aby osądzić króla, tak jak do sądu o człowieku, wszystko co poprzedziło było potrzebne. Jeżeli Ludwik Filip, w 1830 r. naturalnie był człowiekiem najstósowniejszym, bo przeszłość jego dawała rękojmię na przyszłość, jednomyślne prawie zaufanie natchnął Francyi i Europie, nie piśmiennemi lub ustnemi obietnicami, gdyż nie miał co obiecywać: lecz że spodziewać należało, iż będzie sam z sobą konsekwentnym. Czy był nim zawsze? to pytanie do rozstrzygnięcia, a nie czy dopełnił zobowiązań jakie jego imieniem mogły być poczynione. Jedni przyjęli go chociaż Burbona, drudzy dla tego że Burbon, on zaś przyjął, chociaż bolało go to, że zdawać się będzie jakoby przywłaszczał sobie prawa starszéi linii, ale też dla tego, że obowiązek xięcia nakazywał mu ocalić monarchię.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Października.

Kurzweil Henryk ob., Stoiński Franciszek, Niedzielski Paweł, Koziebrodzka Matylda hr., Moczarśka Ferdynanda ob., z Galicyi; -- Prez Józefa, z Polski.

Wyjechali z Krakowa

Stoiński Franciszek, Kurzweil Henryk, Borowski Kalixt baron, Koliński Jakób, X. Białobrzeski Paweł, do Galicyi; -- Bienkowska Tekla ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: stolarzczyzna, fajanse, krzesła, sprzęty kuchenne i inne w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 12 Października r. b. o godzinie 10 z rana w domu pod L. 358 przy Głównym Rynku na pierwszym piętrze za gotową zapłatę.

Kraków d. 6 Października 1847 r.

Paweł *Więckowski*. C. K. K. S.

Nro 20,414.

Lizitations Ankündigung.

Wegen subarendirungsweisen Sicherstellung der Natural-Verpflegs-Bedürfnisse für das k. k. Militär in dem Podgorzer Bezirk auf die Zeit vom 1ten Dezember 1847 bis Ende Juli 1848 wird am 11 d. M. bei dem Stadt-Magistrate zu Wieliczka für die Station Wieliczka und Niepolomice, am 12. bei dem Podgorzer Stadt Magistrate für die Station Podgorze, Krakau und für das nächste Gebieth um Krakau, am 18. d. M. zu Chrzanów für die Station Chrzanów eine öffentliche Lizitation abgehalten, wobei bemerkt wird, daß bei Gelegenheit der Lizitation am 12. zu Podgorze zugleich 18,388 Mtz. Korn und 19,806 Mtz. Hafer zur Ablieferung in das Podgorzer k. k. Militär-Verpflegs-Magazin ausgebothen und hiebei Lieferungs-Anträge auch auf kleinere Parthieen angenommen werden.

Der beiliegende Ausweis enthält die Erforderniß und Zeit für welche diese Sicherstellung im Einzelnen gepflogen werden soll.

Jeder Offerent muß mit einer 7 percentigen Caution, der der Behandlungs Commission nach unbekannte Unternehmer aber nebstdem mit einem ortsobrigkeitlichen Zeugniße, welches nicht über ein Jahr alt sein darf, über seine Solidität in der Geschäftsführung, und seine sonstigen Vermögensumstände versehen sein, ansonst derselbe zur Lizitation nicht zugelassen wird.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 5. Oktober 1847.

In Verhinderung des Hr. Polizei Direktors Smidowicz.

Nro 20414.

Ausweis

über die im Subarendirungswege stellenden Militär-Verpflegs-Bedürfniße, alles in niederösterreichischen Maß und Gewicht.

Die Subarendirungs Verhandlung wird gepflogen werden		In der Militär Bequartirungs Station	Die Erforderniß besteht in																		Nebenstehende Erforderniß wird zur Subarendirung verhandelt auf die Pachtzeit.	
			täglich in Portionen				Monatlich															
								Klafter Brennholz				Pfund				Maß		Centner			
								hartes		weiches		Unschlitt Kerzen		reines Unschlitt		Brennöhl statt Talg		Steinkohlen			
in	am		Brod à 51½ Loth	Hafer à ⅛ Metz	Heu à 10 ℔.	Streustroh à 3 ℔.	Lagerstroh in Gebünden à 12 ℔.	im Winter	im Sommer	im Winter	im Sommer	im Winter	im Sommer	im Winter	im Sommer	im Winter	im Sommer	im Winter	im Sommer	von	bis
	11 Oktober 1847	Wieliczka	314	82	81	82	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1. Dzbr 1847.	31 Juli 1848.
Wieliczka		Niepolomice	73	80	79	80	16	2	⅓	8	½	—	—	7	4	—	—	—	—	1. „ „	31 „ „
			—	—	94	96	700	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1. „ „	31 „ „
		Podgorze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30	—	120	—	26	—	—	—	1. Novbr 1847.	30 April „
Podgorze	12 Oktb.	Krakau	—	—	546	—	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1. Dzbr 1847.	31 Juli 1848.
		dto nächstes	639	358	353	—	—	—	—	—	—	1½	—	16	—	7	—	—	—	1. „ „	31 „ „
		Gebieth	—	—	—	—	—	¾	—	1	—	—	—	—	—	—	—	38	—	1. „ „	30 April 1848.
			678	4	$3\frac{3}{10}$	—	300	10	4	15	6	—	—	72	36	16	—	—	—	1. „ „	31 Juli „
Chrzanów	18 Oktob. 1847	Chrzanów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	57	—	1. „ „	30 April „

Zugleich wird bemerkt, daß wenn bei dieser Subarendirungs Behandlnngen unannehmbare Preise erreicht werden sollten, an denselben Behandlungsorten und Tagen unmittelbar nach denselben, auch die öffentlichen Lieferungs Behandlungen auf eine dreimonatliche Erforderniß an Hafer, Heu und Stroh für die betreffende Bedarfs Station mit Concurrenten, die sich zur faßungsweisen Abgabe nicht herbeilassen wollen, vorgenommen werden wird. Der Brennholz, Bedarf für die Station wird alternative nähmlich in harter und weicher Gattung, dann zur Subarendirung und Lieferung behandelt werden.

Podgorze am 1 Oktober 1847.